

Kuryer Poznański.

Nr. 242.

Redaktor odpowiedzialny:

Poniedziałek, 23 października 1876.

Ludwik Gayzler.

Rok V.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgobra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosso w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatomowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 23 października.

Rosyjski reprezentant w Carogrodzie otrzymał, jak się dowiaduje Politische Correspondenz, polecenie oświadczenia W. Porcie, że w formie życzenia wyrażone przez nią żądanie, ażeby Rosya dała rękojmie, iż napływ ochotników moskiewskich do Serbii ustanie, jest insynuacją, jakiej żadne z mocarstw europejskich domagać się nie jest uprawnione, tém mniej zaś Turcyja, która przez okrucieństwa bułgarskie utraciła prawo zajmowania nadal głosu w radzie państw europejskich. Rząd rosyjski zachowuje się wobec dowodów sympatyj ludu rosyjskiego dla chrześcian nadbałkańskich całkiem biernie, wogóle ruch ten cały jest tak dalece wewnętrzną sprawą Rosyi, że jedynie za prowokacją uważać można, jeżeli kwestyja tę porusza Porta i to w formie warunku. — Podobnie przemawiać można jedynie do mocarstwa w przeddzień rozpoczęcia z niem kroków nieprzyjacielskich. To też nie ulega już prawie wątpliwości, że Rosya nie opuści tak przychylnych dla siebie konjunktur, że się tak wyrazi, europejskich, ażeby plany swe na Wschodzie przeprowadzić. Francya, nie czując się dosyć silną, chce pozostać à tout prix neutralną, jak to wykazujemy pod właściwą rubryką; Anglia, widząc się opuszczoną, cofa się i ani myśli popierać Turcyi orężem; Niemcy widocznie są przychylnie zamiarom Rosyi; Austryja waha się ciągle i w końcu pozwoli się w pole wywieźć dyplomatom rosyjskim. Dziś tak Anglia jak i Austryja żałują zapewne, że Francya ostatnią wojną ubezwładnioną została, ale jest to żal po nie czasie. Gdyby Francya była dziś silną i nie miała sąsiada, który czycha na każdą sposobność, ażeby dzieło swe z roku 1870 i 1871 uzupełnić, zapewneby obecnie Rosya nie mogła tak bezkarnie zakłócać pokoju europejskiego. Zresztą Rosyi nie dość na tém, że Europa w ten sposób jest ubezwładniona, a przynajmniej że się za taką uważa, stara się ona nadto o nowe aliansy, jak się to wykazuje z następującego listu, nadesłanego do Politische Correspondenz z Bukaresztu:

Kwestyja zachowania się Rumunii przy zbliżających się ewentualnościach jest rozstrzygnięta. Rumuńska armia nie jest przeznaczona na to, ażeby tworzyć barierę dla zbrojnej interwencyi Rosyi w Bułgarię. Ze Rumunia stawia armią na stopę wojenną, wymownym jest symptomem, iż w Liwadii przeznaczono jej inną rolę, jak neutralnego widza. Mówią o współdziałaniu Rumunii z Rosyją; czy zaś ma ona tworzyć awangardę, czy rezerwę Moskali, nie jest jeszcze postanowionem. Bratianu otrzymał wielki krzyż orderu św. Anny.

Zresztą Rosya już dziś bez wypowiedzenia wojny, nietylko ochotników, ale i wojsko regularne wprowadza do Serbii, ażeby go użyć przeciwko Turcyi. Pod Kladową wyładowało 4000 Moskali z 800 końmi, sformowali się na terytorium serbskim i wyruszyli przeciwko Turkom. To jest fakt, któremu zaprzeczyć się nie da. Podobne naruszenie pokoju niesłychanem jest w dziejach świata i tylko Rosya może się wśród dzisiejszych okoliczności czegoś podobnego bezkarnie dopuścić. W tych dniach spodziewają się przybycia 6000 wysłanych do armii nadibarskiej i przybycia 6 szolni dobrze uzbrojonych kozaków, z baterią mitrailleuzów do Kladowy. Najważniejszą wszelako wiadomością, charakteryzującą obecną sytuację jest wczorajszy telegram z Bukaresztu donoszący, iż rumuński dziennik urzędowy ogłasza ordre de bataille dla skoncentrowanej armii rumuńskiej nad którą naczelne dowództwo obejmie książę Karol Rumuński.

Położenie obecne trwoga przejmuje umysły. Obawia się nie tylko Austryja, która po doprowadzeniu do skutku jedności Niemiec i jedności Włoch, widzi grożący sobie kolos jedności słowiańskiej ze wschodu — ale obowiązują się nawet w skrytości i Niemcy. W Köln. Ztg czytamy ciekawy artykuł pana Juliusza Wickeda, który wobec nieuniknionej wojny rosyjsko-tureckiej widzi już w duchu posuwający się po krwawych bojach sztandar słowiański od Adryanopoli i Carogrodu do Zagrzebia, Rieki i Ziemunia, do Lwowa i Krakowa, a i w Raciborzu i Poznaniu, Gnieźnie i Bydgoszczy przeczuwa aspirantów do słowiańskiej jedności. Wobec tego grożącego niebezpieczeństwa pan J. Wickede radzi przeciw Moskwie, resp. Słowiańszczyźnie zawrzeć potrójne przymierze szczepów germańskich: Niemiec, Austrii i Anglii. Myśl wcale nie zła — ale zachodzi pytanie, czy są widoki, iżby ją przeprowadzić można. Kto

pamięta ostatnie wystąpienie Nord. Allgem. Ztg przeciw Timesowi i Anglii, ten z pewnością przyzna, że sojusz angielsko-niemiecki wcale nie ma widoków; pomiędzy Niemcami a Austryją pamięć Nahodu i Sadowy przeszkadzać będzie ścisłej a rzetelnej przyjaźni. — Artykuły Timesa, w których Anglia wymawia się od czynnego poparcia Turcyi, deprymujące w Carogrodzie zrobiły wrażenie — tak że generał Ignatiew, który po konferencji z reprezentantami mocarstw ma jutro wręczyć sułtanowi listy uwierzytelniające, skłonniejsze do ustępstw, aniżeli się tego spodziewał, znajdzie umysły. — Z Carogrodu też spodziewać się należy ostatecznej decyzji.

W Grecyi, dokąd król Jerzy — nie czekając przybycia cesarza Franciszka Józefa — do Wiednia — nagle powrócił, ruch przeciw Turcyi wynierzony, ciągle się wzmacnia i groźne przybiera rozmiary. Jak do Pol. Cor. piszą z Aten, wystosował rząd grecki memoriał do W. Porty, w którym protestuje przeciw dalszemu przesiedlaniu Czerkiesów do Macedonii i Tesalii a oprócz tego drugi memoriał do mocarstw gwarantujących, w którym uzasadnia prawa Grecyi do ludności greckiej w prowincjach tureckich i zastrzega się przeciw jednostronnemu rozwiązaniu kwestyi wschodniej. Memoriał odwołuje się do licznych wieców odbytych po całej Grecyi a będących jednoznacznym wyrazem woli całej ludności, a w końcu kładzie pryncyp na to, że żaden rząd nie jest zdolny oprzeć się prądowi opinii i zniewolony jest odpowiedzialnością za wszystkie możebne następstwa zwaśni na Europie.

W wiedeńskiej Izbie deputowanych odczytano w sobotę interpelacyą Eichhoffa, Herbster, Hoffera i 112 towarzyszyów tej treści: „Czy rząd wywierał wpływ na kierunek spraw zewnętrznych i jak? Czy rząd gotów jest wziąć na siebie odpowiedzialność za politykę, jakiej się trzymał? Czy rząd starał się o to, aby w razie wojny pokój Austro-Węgier nie był zakłócony i czy odpierał wszelką myśl przywłaszczenia sobie obcych dzielnic?“ Interpelacyą tę wręczono prezydentowi ministrów.

Signalizowany w sobotę telegrafem artykuł Nat. Ztg o stosunku Niemiec do sprawy wschodniej a specjalnie do kwestyi zawieszenia broni, udzielony ję, jak się zdaje, z urzędu spraw zagranicznych brzmi jak następuje:

„Ze wszystkich mocarstw pierwszorzędnych same dotychczas Niemcy nie określiły jawnie swego stanowiska wobec kwestyi zawieszenia broni. Nalagano zwłaszcza ze strony Anglii, niekiedy bardzo gwałtownie o to określenie. Słowo, które padło z kompetentnych ust, że Niemcy są ostatniem mocarstwem, które zamieszki na Wschodzie poruszyć zdolne, nie straciło jeszcze dotąd nic ze swego znaczenia. Stanowisko, jakiego Niemcy nigdy z uwagi nie spuszczały, jest to, aby na obcych brzegach zwołanej wody nie macić jeszcze bardziej ze swej strony przez niepowołane albo zawczasem wtrącanie się. I dzisiaj, jak nam donoszą z tego samego punktu widzenia, nie zajmie niemiecki urząd zagraniczny wobec kwestyi zawieszenia broni żadnego zasadniczego stanowiska, nie oświadczy się ani za ani przeciw, nie da ani przywołania ani odmowy na sześciomiesięczny lub sześciotygodniowy rozjem. Niemcy oszczędzą sobie w każdym razie zarzut, że pociągnęły jedno lub drugie mocarstwo na grunt, dla utrzymania którego nie mają chęci zaangażować się i że dawały polecenia, których ostatecznie nie poparły. Niemcy określiły raczej podług naszych informacji stanowisko swoje wobec różnych interesowanych mocarstw w ten sposób, że nie mają nic do nadmienia ani przeciw sześciomiesięcznemu ani sześciotygodniowemu zawieszeniu broni, dla tego też nie są w tém położeniu, aby jedną propozycyą miały więcej popierać niż drugą. Wystąpienie Niemiec za jedną lub drugą propozycyą nie przyniosłoby żadnej korzyści dla porozumienia się pomiędzy mocarstwami; natomiast uznają Niemcy nieodmiennie, że celem, który osiągnąć należy, jest przywrócenie porozumienia pomiędzy mocarstwami, zmierzającego ku utrzymaniu pokoju.“

Jakie wzburzenie panowało w ostatnich dniach na giełdzie w Londynie, niepodobna sobie wyobrazić. Potrzeba być świadkiem tego ruchu, bieganiny i krzątania w Capel Court, aby mieć jakiegokolwiek o tém pojęcie. Papiery rosyjskie spadły o 20 procent w kilku dniach! czyli o wiele niżej, aniżeli podczas wybuchu wojny krymskiej. Każda nowa oferta papierów rosyjskich coraz większe wywoływała niżnienie kursu. Miliony funtów szterlingów stracił w tym tygodniu właściciele tychże papierów. Trzeba było patrzeć na rozpacz tysięcy maklerów giełdowych, klientów i spekulantów, na ich wybuchy wściekłości przeciw Rosyi, — Dante w swoim piekle nie odmalował podobnego obrazu!

Dozory kościelne w obec ustawy o języku urzędowym.

Czy jest obowiązek prawny, żeby dozory kościelne z panami komisarzami, zarządzającymi majątkiem dyecezalnym, korespondowały po niemiecku?

Nie ma obowiązku.

Obowiązek ten możnaby tylko z ustawy o języku urzędowym wyprowadzić, i to w dwu przypadkach: gdyby dozory kościelne były urzędem państwowym, albo komisarze dyecezalni byli władzą państwową.

Ani jedno, ani drugie przypuszczenie nie odpowiada istotnej myśli prawa: ztąd ustawa o języku urzędowym nie może wpływać na sposób korespondowania dozorów z komisarzami dyecezalnymi.

Dozory kościelne nie są urzędnikami państwowymi. Kościół, a nawet wedle nowego prawa o dozorach, każda parafia jest korporacją samodzielną. Dozory są urzędem tej korporacyi, nie państwa. Bynajmniej nie osłabia tego wywodu zarzut, jakiby ktoś mógł uczynić, że i wybór dozoru odbywa się na mocy ustaw państwa i atrybucye jego oznaczone są prawem państwa. Bo każda inna korporacya, spółka obraca się w zakresie osobnych ustaw państwa, np. towarzystwa przemysłowe, spółki handlowe, finansowe i t. p. Nikomu przecież przez myśl nie przejdzie uważać urzędników takiego towarzystwa, Spółki za urzędników państwa.

Komisarze do zarządu majątkiem dyecezalnym podobnież nie są władzą państwową.

Wprawdzie nie tylko ustawa państwowa stanowi o ich istnieniu i atrybucyach, lecz nadto państwo, rząd sam mianuje osoby tych komisarzy: lecz to wszystko nie zdolne jeszcze nadać im charakteru władzy państwowej. Władza bowiem państwowa musi mieć jedną z tych funkcyj, jakie należą do zwyczajnych przez państwo wprost i bezpośrednio objawów życia publicznego. Zarząd majątku dyecezalnego do tych funkcyj państwowych nie należy. Majątek dyecezalny, jak nazwa jego już okazuje, jest własnością korporacyi religijnej, własnością dyecezyi. Ze wyjątkowo tu rząd (minister), w braku regularnych zarządców majątku dyecezalnego, w braku prawnej, w myśl państwa władzy biskupiej lub kościelnego zastępcy, administratora dyecezyi, wikaryusza kapitulnego, poręcza komisarzom zarząd tego majątku jakiejś osobie świeckiej przez to komisarz ten rządowy nie staje się bynajmniej władzą państwową. Przecież nikt dotychczas nie twierdził, żeby np. zarządcą masy konkursowej, jakiś administrator z ramienia władz państwowych stanowiony, przez to samo stawał się władzą jakąś, urzędem państwowym.

Ustawa o zawiadowaniu biskupstw z roku 1874 w § 9 wyraźnie opiewa, że ten komisarz zastępuje tylko Biskupa, i przejmuje jego władzę co do zarządu majątku kościelnego w § 10, że jego zarząd ustaje natychmiast, jak tylko wikaryusz kapitulny będzie obrany lub Biskup ustanowiony wedle przepisów tegoż prawa.

Rzecz więc jak najoczywistsza, że komisarze dyecezalni są zastępcami Biskupa, a więc chyba urzędem quasi kościelnym, w zarządzie majątku dyecezyi z ramienia władzy świeckiej, lecz bynajmniej władzą państwową.

Gdyby pierwotny projekt ustawy o je-

zyku urzędowym, w którym chciano i władzom kościelnym narzucić język niemiecki w czynnościach pomiędzy sobą i z ich podwładnymi, był pozostał niezmienny, to na mocy § 9 ustawy o zawiadowaniu majątkiem dyecezalnym z roku 1874, komisarze rządowi mogliby dopominać się o korespondencyą niemiecką; dzisiaj, gdy to ograniczenie upadło w projekcie rządowym i nie stało się formalną ustawą, prawa takiego żadną miarą rościć sobie nie mogą.

Ustawa o języku urzędowym, gdy w § 3 mówi o reprezentacyach gmin, nie miała na myśli dozorów kościelnych i reprezentacyi parafialnej (Pfarrgemeinde — gminy kościelnej), gdyż w § 1 wyraźnie ogranicza zakres swój na ciała polityczne, a polityczną gminą nie jest parafia.

Taż ustawa, w § 9 wymieniając władze państwa, wspomina obok administracyjnych i separacyjnych i urzędników stanu cywilnego: nie wie o komisarzach dyecezalnych.

To jasna rzecz, że komisarze dyecezalni nie mają prawa dopominać się o korespondencyą niemiecką.

Cóż robić atoli, gdy uroszczenia swe pierają zagrożeniem kary?

Najpierw trzeba się rozpatrzyć i w tém, czy mają prawo nakładać kary na dozory kościelne.

Nie mają.

Nie mają: bo niechby dyscyplinarną władzę przywłaszczali sobie komisarze dyecezalni na mocy § 9 ustawy o zarządzie biskupstw z roku 1874, to jeszcze wykonywać ją mogliby tylko w myśl ustawy o władzy dyscyplinarniej z roku 1873, a ta wyraźnie w § 1 jęj zastosowanie ogranicza do „sług kościelnych“ (Kirchendiener), czém dozór kościelny nie jest.

Wedle ustawy o zarządzie majątkiem kościelnym z roku 1875 w § 8 jest on zastępcą parafii, lecz nie „sługą kościelną.“ Tylko, jeżeli rendant kasy kościelnej wybrany będzie nie z grona dozoru, lecz po za nim (a taki jest płatny), należy wedle § 10 téjże ustawy do „sług kościelnych.“

Ustawa o władzy dyscyplinarniej z roku 1873, ograniczająca jęj zastosowanie do sług kościelnych (§ 1), nadto w § 4 jasno wskazuje, że nie może być powołana przeciw dozorom, których urząd wedle § 7 jest honorowy, bezpłatny; boć wyraźnie tam wspomina, że grzywny naznaczone nie mają przechodzić jednomiesięcznego dochodu, którego dozory nie pobierają.

Zresztą, jeżeli komisarze przywłaszczają sobie biskupią władzę dyscyplinarną, nie mogą jęj używać w szerszym zakresie, aniżeli to czynili Biskupi. Biskupi zaś nigdy dozorom nie nakładali kar porządkowych, jedno księżom sobie podwładnym jako „sługom Kościoła“ wedle dzisiejszego wyrażenia prawnego, a raczej rządcom Kościoła.

Zagrożona kara dyscyplinarna nie może być ściągana, dopóki naczelny prezes nie uzna po zbadaniu sprawy, że ją można wykonać. A więc przeciw takim karom należałoby najpierw rekurs założyć do naczelnego prezesa.

A ostatecznie pozostaje droga sądowa cywilnego procesu. A może i karna. Jeżeli panowie komisarze grozić będą karą dozorom, wtedy możnaby ich skarżyć na mocy § 339 kodeksu karnego, który brzmi:

„Urzędnik, który przez nadużycie swęj władzy lub przez groźbę nadużycia swęj władzy kogoś zniewoli do czynności jakiej lub do zniesienia, lub opuszczenia czegoś, będzie karany więzieniem. Zakus już jest karygodny.“

Jeżeli prawdziwy jest nasz wywód o granicach władzy dyscyplinarnej, o charakterze dozoru kościelnego, jako nie służy kościelnemu, to z pewnością ten paragraf karny byłby tu zupełnie na miejscu.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy składanie rachunków kościelnych i korespondencya z fiskusem jako patronem Kościoła, resp. z rejencyą i landratą w zastępstwie fiskusa, podpada pod przepisy ustawy o języku urzędowym.

Oczywista rzecz, że nie.

Fiskus nie jest władzą, lecz jakoby osobą prywatną: tytuł jego Patrona nabyty też drogą prawa prywatnego. Więc ustawa o języku urzędowym zastosowana doń być nie może.

Po wydaniu prawa o zarządzie majątku kościelnego tém mniej dałoby się to nawet zastosować, przynajmniej przy rachunkach kościelnych, że te mają być wyłożone w parafii dla kontroli, a w niejednej parafii prawie nikt nie umie po niemiecku, a więc i kontrola parafialna nie byłaby podobną, gdyby rachunki były w języku niemieckim sporządzone.

Nawet patronowie prywatni, jak się dowiadujemy, domagają się korespondencyi niemieckiej. Że tu najmniejszej wątpliwości nie może być o tém, iż prawa nie mają za sobą, rzecz aż nadto jawna.

Rezultat wyborów.

W obwodzie poznańsko-obornickim.		
Wiry	5 Polaków	— Niemców,
Wierzonka	1 " 4 "	" "
(hrabia Czeszkowski umyślnie na wybory przybył ze Spaa i przeprowadził wybór jednego Polaka.		
Mur. Goślina	2 Polaków	4 Niemców,
Piła (wieś)	— " 6 "	" "
Lusowo	3 " 1 "	" "
Dolna Wilda	3 " 1 "	" "
Komorniki	5 " — "	" "
Rokietnica	2 " 1 "	" "
Wręcyn	6 " — "	" "
St. Domanczewo	3 " — "	" "
Trzebaw	3 " — "	" "
Stęszew	5 " — "	" "
Słomów	3 " — "	" "
Główna	4 " 1 "	" "
Lublin	3 " — "	" "
W obwodzie bukowsko-kościańskim.		
Chełków	3 Polaków	— Niemców,
Krzywiń	5 " — "	" "
Nowy Tomyśl	— " 4 "	" "
Wielichowo	6 " — "	" "
Cieśle	3 Polaków	3 Niemców.
W obwodzie krobsko-wschowskim.		
Wschowa	— " 26 "	" "
Sarbinowo	5 Polaków	— Niemców,
Zakrzewo	6 " — "	" "
Kawcze	— " — "	wszyscy Niemcy,
Poniec	— " 8 "	" "
W najbliższej okolicy Ponieca pozyskali Niemcy 4 wyborców więcej, niż przy zeszłych wyborach.		
Dubin	sami Polacy,	
Krobia	6 Polaków	— Niemców,
Pudliszki	2 " 1 "	" "
Żychlew	6 " — "	" "
Chwałków	2 " 1 "	" "
Kuczyna	2 " 1 "	" "
Domachów	3 " — "	" "
Posadów	4 " — "	" "
Rawicz	— " 45 "	" "
Miejska Górka	2 " 4 "	" "
Piaski	3 " 3 "	" "
Gostyń	5 " 1 "	" "
Kończakowice wcale nie wybierano, przez co 4 wyborców straciliśmy.		
Powiat krobski wybrał wogóle 149 Polaków a 130 Niemców, podczas kiedy jeszcze przed trzema laty przeszło 163 Polaków a 114 Niemców.		
W obwodzie śremsko-średzko-wrześniańskim.		
Środa	11 Polaków	4 Niemców,
Bnin	3 " 2 "	" "
Pobiedziska	2 " 6 "	" "
Krzeńlice	3 " — "	" "
Wręcyn	3 " 1 "	" "
Góra	3 " — "	" "
Sulcin	3 " — "	" "
Graboszewo	3 " — "	" "
Września	9 " 8 "	" "
Jaraczewo	1 " 3 "	" "
Strzałkowo	2 " 2 "	" "
Dolsk	5 " — "	" "
W obwodzie pleszewsko-krotoszyńskim.		
Pleszew	10 Polaków	12 Niemców,
Krotoszyn	10 " 22 "	" "
Kaniów	6 " — "	" "
Dobrzyca	1 " 4 "	" "
Koźmin	6 " 9 "	" "
Klonowo	— " 4 "	" "
Borek	10 " — "	" "
Jarocin	3 " 6 "	" "
p. Graeve się nie stawił, ządł wyborca mniej. W okręgu tym nie było żadnej organizacji.		

W obwodzie odolanowsko-ostrzeszowskim.

Odolanów 4 Polaków 3 Niemców,

Ostrzeszów 9 " 2 "

Mikorzyn 5 " 1 "

W obwodzie babimostsko-międzyrzeckim.

Wolsztyn — Polaków 10 Niemców,

Babimost — " 8 "

W obwodzie gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogilnickim.

Kwieciszewo 2 Polaków 1 Niemiec,

Gębice 1 " 2 Niemców,

Marcinkowo 3 " — "

Kawce 3 " — "

Żydowo 6 " — "

Niechanowo 4 " — "

Skoki — " 6 "

Trług 4 " — "

Strzelce 2 " 4 "

Stożęzyn 2 " 4 "

W obwodzie czarnkowsko-chodzieskim.

Pruchnowo 3 Polaków 1 Niemca,

Rybowo 1 " 2 Niemców,

Trzećnia 1 " 15 "

Trzećnia (wieś) — " 6 "

Chodzież — " 13 "

ks. Gajowiecki wyjechał.

Margonin 1 " 6 "

Samocin — " 8 "

Wiś Margonin 2 " 1 "

Wieleń 3 " 12 "

(przed trzema laty był tylko jeden katolik Niemiec).

Drawsko 5 Polaków — Niemców,

Wrzeszczyna 3 " 1 "

Mężyk i Miały sami Niemcy, bo z Miałów żaden z Polaków się nie stawił. Te wybory będą niezawodnie unieważnione, gdyż jeden Niemiec prawyborca głosował w dwóch klasach. Gospodarz Kaczmarek z Mężyku wystosował natychmiast przeciwko temu protestacyę, co na uznanie zasługuje.

W obwodzie inowrocławsko-szubińskim.

Gniewkowo 2 Polaków 4 Niemców,

Strzelno 6 " — "

Ostrowo 4 " — "

Szubin 2 " 18 "

7 okręg szubiński — " 3 "

W obwodzie bydgosko-wyrzyskim.

Tak w Bydgoszczy jak i w okolicy tego miasta wybrano samych Niemców; Polacy nie przeprowadzili żadnego ze swych kandydatów.

Łobżenica — Polaków 11 Niemców,

z tych 4 jak się zdaje katolików,

Koronowo — Polaków 8 Niemców.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 20 października.

(Z Rady państwa. — Włosi.)

† Wczoraj rozpoczęła się zimowa kadencya rady państwa. W Izbie panów książę marszałek Karól Auersperg poświęcił kilka słów zmarłym w czasie lata członkom, kardynałowi Tarnoczemu, dr. Palackiemu, hr. Antoniemu Auerspergowi i innym, oraz od nowo zamianowanych członków odebrał przysięgę.

W Izbie poselskiej minister finansów baron Depretis przedłożył budżet na rok przyszły. Niedobór wynosi 23 miliony. Dr. Fauderlik, poseł morawski, wniósł interpelacyę, co rząd zamysł uczynić celem poparcia Słowian południowych, dla których Słowianie rakuscy mają tak żywą sympatycę.

Ks. Jerzy Czartoryski złożył mandat poselski. Powody tego ważnego kroku znajdziecie w liście księcia do wyborców okręgu bocheński-brzesko-wielickiego, który ogłosił dzienniki lwowskie. Główną przyczyną jest okoliczność, że wśród obecnych stosunków niepodobna zebrać żywiołów anti-centralistycznych do wspólnej akcji. Zdaje się przeto, że z drugiej strony złoży także mandat hr. Hohenwart, prezes klubu „prawego środka.“ Baron Petrino, minister rolnictwa w gabinecie hr. Potockiego, jeden z najdawniejszych i najwymowniejszych członków Izby poselskiej, tudzież członek klubu „prawego środka,“ złożył także mandat.

Co do księcia Jerzego Czartoryskiego, spodziewamy się jednak, że ulegnie prósbom wyborców i przyjmie ponownie mandat. Jakkolwiek bowiem pojmujemy znuzenie księcia, który od trzech lat naprosto skaniał delegacyę galicyjską do porozumienia się z federalistami, jednakże zwłaszcza wśród obecnych stosunków obecność ks. Czartoryskiego w delegacyi galicyjskiej wydaje się nam wielce pożądaną i potrzebną w interesie kraju.

Wprawdzie główny organ obecnego ministerstwa włoskiego, Il Diritto, napomina dzienniki włoskie, aby przestały igrać z ogniem i zaniechały dalszych wycieczek przeciw Austrii względem południowego Tyrolu i Tryestu, lecz mimo to w tutejszych kołach politycznych nie dowierzają Włochom.

Od czasu przeniesienia się p. Nigry do Petersburga widocznie jakieś odbywają się doszachty pomiędzy dworem carskim a Kwirynałem. Czytelnicy Kuryera przypomną sobie, że już przed kilku miesiącami wskazywałem na możebność rusko-włoskiej konszachty. Istotnie te dwa młode, wzrosłe na podstawach macchiawelizmu państwa, mimo pozorniej sprzeczności, jaka panuje pomiędzy absolutyzmem a konstytucjonalizmem czerwono liberalnym, aż nadto mają pokrewieństwa, aby się nie znalazły jako sprzymierzeńcy w ambitnych celach swoich.

To też rząd tutejszy uważnie śledzi ruchy w Trentino i w nadbrzeżu Adryatyku a podobno nadechodzące ztamtąd wiadomości wcale nie brzmią pocieszająco. W południowym Tyrolu mnożą się zabójstwa polityczne, dziś donoszą o uwiezieniu kilku tak zwanych Italianissimi w Rivoa; namiestnik hr. Taaffe objeżdża tę okolicę a arcyksiążę Albrecht, którego imię jest wyraźną przeciw Włochom demonstracyą, przegląda południowe kwatery wojskowe.

Zabójstwo, popełnione przedwczoraj w samym środku stolicy na listonoszu Gudze, niezwykle sprawa na publiczności wrażenie zpowodu szatanicznie genialnych przygotowań zabójcy, Włocha Mendozzy.

Najął on w środku miasta pomieszkanie, rachując oczywiście, że właśnie w tym cyrkule listonosze roznoszą najznaczniejsze sumy; najął je oddzielone od innych pomieszkań, aby bez przeszkód dokonać okropnego zamachu; pisywał sam do siebie listy, które oddawał na pobliskich stacjach, aby listonoszów przyzwycząić do osoby swojej i t. d.

Rano około godziny 9, gdy mu Guga przyniósł list, który według deklaracyi miał zawierać 158 fl., Mendoza zarzucił listonoszowi sznur na szyję i następnie zranił go śmiertelnie sztyletem. Potem opuścił pomieszkanie, kufry wystawszy poprzedniego dnia na dworzec południowy — prawdopodobnie, aby zderutować poszukiwania policyi. Gdy listonosz o 2 godzinie nie zjawił się jak zwykle na dyrekeyi pocztowej, policya rozpoczęła poszukiwania i kierując się spisem adresatów, do których Guga miał listy do rozniesienia, trafiła do mieszkania Mendozzy, które otworzywszy o 5 godzinie, znaleziono tam trupa zabitego i zrabowanego listonosza. Mendoza zabrał podobno 14,000 fl.

Z Wschodu, 16 października.

† Pospieszam wywiązać się z przyrzeczenia, danego w końcu listu wczorajszego i opisać wam przyszły „parlament“ turecki na podstawie tego, co projektuje się w komisji, wyznaczonej przez Portę do wypracowania projektów reformacyjnych.

„Parlament“ ten ma być ostatnim w szeregu reform, ponieważ ukoronowaniem systemu reformacyjnego, co do którego — jak wnosić wolno z faktów i z słów carogrodzkiego dziennikarstwa inspirowanego, Porta nie szczędzi rzetelnych zabiegów, aby wprowadzić go w życie. Czy się powiedzie?... czy nie będzie trzeba powiedzieć: ut desint vires, tamen est laudanda voluntas? Faktem jest, że reformista Midhat basza coraz więcej bierze przewagę nad politycznym przeciwnikiem swoim Mehmedem Rużidm baszą i energiczniej, niż kiedykolwiek — dzięki tej przewadze swojej — bierze się do dzieła reformacyjnego, wielkie w niem pokładając nadzieje.

„Dzięki sześciomiesięcznemu zawieszeniu broni — mówi jeden z dzienników inspirowanych — władze będą mogły jąć się przeprowadzenia reform i udowodnić doświadczeniem ich skuteczność. Nie chodzi już o obietnicę, lecz o czynny. Wola panującego pod tym względem jest stanowcza, a mężowie, zająwający jego zaufania, widzą, iż zbawienie i pomyślenie państwa zawisły od zaprowadzenia rządów liberalnych i odpowiadających prawowitym życzeniom wszystkich klas ludności. Tak więc, podczas gdy mocarstwa układają się będą o pokój, Wysoka Porta ogłosi i zaprowadzi reformy administracyjne. Doświadczcie ponczy każdego o ich skuteczności. — Wtedy fakt dokonany pokaże, iż rząd, tak postępujący, wstąpił na drogę, prowadzącą niechybnie do celu, który mu wskazały mocarstwa, t. j. do spokoju i pomyślności kraju.“

Oto krótkie streszczenie długiego artykułu. Ale oby tylko doświadczenie pouczyło nie o czem innym, jak sni i marzy przez rady ministeryjalnej. Bo Midhat basza jest idealistą, podczas gdy przeciwnik jego, wielki wezyr Mehmed Rużid basza nieco trzeźwiej z stanowiska tureckiego zapatrjuje się na tureckie stosunki.

Ale wrómy do „parlamentu“.

Nazwa jego już jest znana z hatu inauguracyjnego z dnia 10 września. Sułtan IMÉ nazwał go Medżlis umumi, co znaczy „Rada powszechna“. Ta Rada się dzielić będzie na dwa oddziały (Izby), to jest na Medżlis a'jan, czyli Radę dostojników (Izbę wyższą, Senat) i Medżlis mebuszan, Radę gminną (Izbę poselską). Izba wyższa czyli Senat składać się będzie z 30 do 60 członków, mianowanych przez rząd; zajmować on się będzie roztrząsaniem regulaminów i ustaw, uchwalanych przez Izbę poselską, a to celem zatwierdzenia ich lub zwrócenia téjże Izbie ku poczynieniu zmian. Izba poselska zaś składać się ma z 120 członków wybranych przez ludność; atrybucye jęj będą: uchwałać budżet, którego projekt rząd wypracuje, i czuwać nad wykonywaniem ustaw.

Każda sesya Izby poselskiej trwać będzie trzy miesiące, od 1 grudnia do 28 lutego staro stylu. Co rok jedna odbędzie się sesya. W razie potrzeby sułtan zastrzega sobie prawo przedłużenia sesyi.

Peryod ustawodawczy obejmować będzie trzy sesye, a więc trwać będzie trzy lata, przez który to czas cała Izba poselska będzie w składzie swym odnowiona, a to tak, że trzecia część posłów od roku do roku będzie ustępowała miejsca posłom nowo wybranym.

Zanim ordynacya wyborcza będzie ogłoszona, rząd, chcąc nie tracić czasu, postanowił powo-

łać na pierwszą sesyę posłów nie wybranych przez ludność, lecz mianowanych przez siebie z pomiędzy członków prowincjonalnych rad administracyjnych, sądząc, że i ci — jako wybierani przez ludność — będą reprezentantami opinii.

Wedle projektowanych zarzysów przyszłej ordynacyi wyborezj osoby, które będzie można wybierać na posłów, powinny liczyć wieku lat 25 skończonych, być charakteru nieskazitelnego i posiadać pewną własność w kraju rodzinnym; nadto powinny być znane z gorliwości i patriotyzmu. Wybrani posłowie, jeśli dzierżją urząd, złożą go wskutek mandatu poselskiego.

Posłowie, każdy z osobna, będą uważani nie jako reprezentanci téj lub owęj prowincyi lub klasy ludności, lecz jako reprezentanci całego „narodu,“ co ma znaczyć państwa. Pobierać będą dyety poselskie i koszta podróży.

Zdaje się, że system wyborów ma być dwuklasowy.

Wyborecy powinni mieć wieku lat 25 skończonych, być poddanyi otomańskimi i posiadać własność.

Pierwsza sesya otwartą będzie dnia 1 (13) grudnia, a powinno zebrać się do otwarcia sesyi przynajmniej dwie trzecie ogólnej liczby posłów.

Tak się przedstawia przyszły „parlament“ turecki wedle chaotycznych projektów, z których z pewnym tylko trudem można było wyczerpnąć treść i uporządkować jako tako wedle zasad parlamentarnych. Wam samym już pozostawiam czynić porównania z parlamentaryzmem europejskim, jeśli uznacie, że to warto.

Co do mnie, przejdę do innego przedmiotu, aby wam opisać po króćce jedno z owych zebrań, które obecnie mnożą się jak grzyby po deszczu w Grecyi, a szczególniej w Atenach, a które zaniepokojają nie tylko Turcyę, lecz już i dyplomacyę europejską. Zebrania te nazywają syllalitia. Sillalitiron, które tu opisuję, było jedno z najważniejszych i miało w następstwie enuncyacyę z strony rządu. Zebrało się było bardzo liczne zgromadzenie „andron Azzinaeon,“ któremu przewodniczył rektor uniwersytetu ateńskiego, pan Pappadaki. Między obecnymi znajdowali się metropolita ateński (prawosławny) Prokop wraz z dwoma członkami synodu; duchowieństwa wogóle dużo tam było. Pierwszy zabrał głos pan Papparigopolos²⁾, profesor wydziału filozoficznego, i skarżył się na Europę, że, przedstawiając Wysokiej Porcie żądania o reformach dla Bośni, Hercegowiny i Bułgaryi, zapomnieli o Grekach poddanych Porty, o Tesalii, Macedonii i Krecie; a jednak cierpienia ludności słowiańskich niczém są w porównaniu z losem ludności greckiej. Jeżeli zaś — mówi ów jegomość o pięknym nazwisku — jeżeli Europa sądzi, że dla odzyskania praw i swobody potrzeba koniecznie chwycić się oręża, naród grecki gotów na nowo rozpocząć swe walki bohaterskie. Sekundował mu drugi mówca p. Kokinos, profesor wydziału prawniczego, który nie tylko mówił, że Grecya gotowa puścić się w taniec na rzecz polepszenia losu rodaków pod rządem tureckim, lecz rozwoził się także o rewindykacyach, które tém łatwiej osiągnąć, ile że Europa sama już zmieniła swe zdanie o nienaruszalności państwa otomańskiego. Najzarliwiej przemawiał Damalas, profesor wydziału teologicznego, który każe Europie nie zapominać, ile cywilizacya jęj zawdzięcza narodowi greckiemu. Stosownie do tych przemówień przyjęto dwie rezolucye treści następującej:

„Zgromadzenie uchwała wyraz uznanie dla Europy za jęj usiłowania około zyskania autonomii dla Bośniaków, Hercegowinów i Bułgarów; zarazem protestuje przed Bogiem i ludźmi przeciw zapoznawaniu praw braci naszych w Epirze, Tesalii, Macedonii, Krecie i po innych wyspach greckich; oświadcza, iż niepodobniestwem jest narodowi greckiemu milczeć na tę niesprawiedliwość i nie chwycić się wszelkich sposobów ku naprapieniu zlego.“

„Zgromadzenie uprasza i wzywa rząd, aby niezwłocznie przystąpił do wzmocnienia i uzupelnienia siły zbrojnej, a może być przekonany, że nie tylko mieszkańcy Królestwa, lecz całe plemię greckie pospieszy wesprzeć wszelką ofiarę patriotyczne i zbawienne zapoczątkowanie rządu.“

Celem przedstawienia rządowi tych rezolucyi wybrano komitet, na którego czele metropolita Prokop udał się do prezesa ministrów p. Komunduros, który w imieniu rządu odpowiedział między innymi co następuje:

„Z zadowoleniem wysłuchałem życzeń ludu ateńskiego. I my (rząd) zawsze byliśmy przejęci temi samymi zapatrywaniami, co Zgromadzenie, pod względem uzbrojenia narodn. Ale ponieważ rozporządzaliśmy małemi środkami, więc trzeba, aby naród cały nakozył sobie ofiary. Przygotowaliśmy w tym celu projekty ustaw, które poddane będą rozpatrzeniu Izby zaraz po jęj zebraniu się w komplecie. Nieraz już słyszeliśmy rady i napomnienia od ludu; ale potrzeba wypisać ofiarność na szandarze jako jeden z nieustannych warunków zachowania godności narodu greckiego i spełnienia naszego postannietwa. Grecya miała ważne powody, by trzymać się polityki biernej i postąpiła w tém roztropnie. Ale mimo wszelkiej roztropności uczucie ma swoje prawa. Zresztą nasze bezpieczeństwo wewnętrzne i położenie ekonomiczne ściśle się wiąże z położeniem rzeczy w prowincjach sąsiednich. Z tego więc względu sprawa ta staje się poniekąd naszą sprawą wewnętrzną. Ztąd też rząd królewski nie mógł pozostać obojętnym na losy braci naszych poza granicami Królestwa.“

*) Mowę jego podaliśmy w streszczeniu w sobotnim numerze. Red.

NIEMCY.

* Berlin, 22 października. O wypadku prawyborów, jakkolwiek liczne z różnych stron nadeszły wiadomości, nieda się dzisiaj jeszcze nie stanowczo powiedzieć. Wprawdzie doniesienia te pochodzą głównie z miejskich okręgów wyborczych a zwłaszcza z większych miast, gdzie konserwatywni z góry już żądać nie mieli szansy. Jakkolwiek tedy bardzo jeszcze niedokładny mamy przed sobą materiał do porównywania rezultatów wyborczych z wyborami przed trzema laty skutecznymi, tyle jednak zdaje się pewnym, że w odnośnych okręgach miejskich istotne zmiany w stosunkach stronniczości nie nastąpiły. — Nieznany jest prawie zupełnie wypadek wyborów w okręgach wiejskich, gdzie, jak wiadomo, wpływ konserwatywnych jest najsilniejszy i gdzie też prawie wyłączne pole działania sobie obrali. — W Magdeburgu, gdzie w ostatniej chwili frakcja postępowych przeciwko narodowo-liberalnym: Syblowi i Gärtnerowi osobnych postawiła kandydatów: Virchowa i Laskera, a w celu spędzenia z pola Sybla sam Virchow przyjechał i maltretował przeciwnika i partya narodowo-liberalną w mowie niezwykłej siły i doniosłości, przeszło tylko 60 zwolenników kandydatury Virchowa a 254 narodowo-liberalnych wyborców. — We Frankfurcie nad M. partya demokratyczna, występująca stanowczo przeciw kandydaturze Laskera pozyskała 125 walmanów, którym jeśli się uda połączyć z 55 zwolennikami postępowców, to pan Lasker, którego bronić będzie tylko 155 narodowo-liberalnych, przepadnie niewątpliwie. — W prowincyi Westfalskiej i nadreńskiej i innych katolickich okolicach partya centrum w każdym nieomal okręgu więcej zdobyła wyborców aniżeli ostatnią razą, a nawet tam, gdzie liberalni ogromną panowali większością, dzisiaj nie wielką już liczbą przeważają katolików. W Kolonii np. podczas wyborów w r. 1870 katolicy tylko 90 pozyskali głosów, przed trzema laty już ich liczba urosła do 145 a obecnie z urny wyborczej wyszło 214 wyborców. Wprawdzie partye liberalne połączone liczą sobie 283 walmanów, za trzy lata jednak, jeśli w dotychczasowym stosunku zasady centrum coraz więcej zyskiwać będą zwolenników, liberalom na pewno klęskę przepowiedzieć można. W Monasterze wybrano 104 katolików a 33 tylko liberałów. Główny interes budzą wszystkie okręgi, w których różne partye w równą prawie sile naprzeciw siebie stoją, gdzie rozstrzygnięcie do ostatniej chwili jest wątpliwe, a nawet tylko od przypadku zależy. Ze liczba podobnie wątpliwych okręgów tym razem znacznie będzie większą aniżeli przed trzema laty, łatwo już dzisiaj można przewidzieć. Udział w prawyborach był ogólnie o wiele słabszym aniżeli dawniej. I dziwić się nie można tej obojętności. Lud przychodzi powoli do przekonania, że od parlamentaryzmu pruskiego, ugruntowanego na trzyklasowym systemie wyborczym, niczego dobrego spodziewać się nie może. Tyle razy wybierał, a stosunki materialne coraz smutniejsze, podatki większe, ucisk dotkliwszy.

Książę następcy tronu niemieckiego państwa wydał, jak pisze masonka Bauhütte, następującą odezwę:

Wskutek pewnego specjalnego przypadku, że pewna przemowa moja wolnomularską w niektórych punktach, że reprodukowano, postanawiam niniejszem dla trzech pruskich łóż wielkich i ich łóż filialnych:

aby przemowy moje i wyrażenia treści wolnomularskiej do pojedynczych braci, deputacyi albo w łóżach nigdy w publicznych pismach, w ten sposób tylko w wolno - mularskich cyrkularzach i drukach ogłaszane były, jeśli po przejrzeniu odnośnego pisma udzieli do tego wyrażnie moje zezwolenie.

Życząc sobie, aby na najbliższym niemieckim sejmie łóż uwiadomione o tem zostały także inne niemieckie łóż.

Więść, obiegającą po dziennikach, że hr. Arnimowi zamierzono wytoczyć proces o zabranie z ambasady paryskiej krzesła, prostuje obecnie Reichsanzgr w ten sposób: „Kiedy hr. Arnim opuścił Paryż, zauważono przy rewizyi rachunków kwartalnych ambasady, że hrabia bez pytania większą część inwentarza znajdującego się w dotychczasowym jego pomieszkaniu urzędowym zabrał i zapłacił za to do kasy 525 franków. Tymczasem znawcy oznaczali brakujące meble na 862 franki. O dopłaceniu 337 franków wezwano hr. Arnima a przytém zwrócono mu uwagę na to, że przywłaszczenie sobie własności państwa jest nieprawem. Hrabia Arnim zapłacił żadaną sumę i na tém sprawa się skończyła.

Ministrowie sprawiedliwości krajów południowych a głównie bawarski dr. v. Faustle ma podług Volks Ztg. w zasadzie zgadzać się ze wszystkimi liberalnymi uchwałami komisji parlamentarnej. Tymczasem rząd pruski nie myśli tak łatwo zaprzestać opozycji.

Cesarz przybył wczoraj rano do Berlina. Wskutek zaproszenia W. ks. meklemburgsko-szweryńskiego wyjedzie w środę do Ludwigslust, gdzie polować będzie do soboty.

W piątek zeszły wieczorem wybuchł na dworcu kolei żelaznej w Strasburgu i spalił cały dach.

Książę wrocławski wydał list pasterski, datowany na zamku w Johannisbergu 20 b. m., do swych djecezan, który także katolik na czele swego ostatniego numeru wydrukował, wzywający ich do gorliwego udziału w wyborach i wybiierania ludzi znanych z przywiązania do wiary katolickiej.

FRANCYA.

* Paryż, 21 października. Biorąc asumpt z oświadczenia Derby'ego do księcia Decazes, że Anglia nie będzie się wdawała w dalsze rokowania z Turcją, wypowiada Moniteur: Węzeł trudności znajduje się w rękach Turcyi i Anglii; rezultat rokowań w Liwadyi będzie miał znaczny wpływ na przebieg sprawy. Żywimy całkowite zaufanie do mężów stanu, na barkach których obecnie ciężar położenia spoczywa, i mniemalibyśmy ich obrazić, gdybyśmy wypowiedzieli życzenie, żeby wobec trudnego ich zadania nie tracili odwagi. Gdyby jednakże nasze nadzieje miały zostać z tej strony zawiedzione i gdyby antagonizm, jaki turecko-serbski spór wywołuje pomiędzy Rosją a Anglią, silniejszym stał się miał od interesów na szwank przez niego wystawionych, natenczas uznamy, że nadeszła dla Turcyi chwila powzięcia stanowczego z głębi jej nieszczęść zacerpniętego postanowienia. Wtedy byłoby na czasie zwrócić się do Rosyi i bezpośrednio z nią uporządkować warunki pokoju, podpisując w zasadzie proponowane dawniej przez siebie reformy. Po wyczerpaniu wszystkich tych obliczeń, pozostałoby Europie jeszcze jedno źródło pomocnicze, do którego odezwałyby się mogła. — Tém źródłem ma być, podług monitora, car Aleksander, który od sześciu lat utrzymuje pokój a który i tym razem odwróci wojnę. Jak widzimy, organ półrządowy rządu francuskiego całkiem już kapitulował, oddając Turcję na łaskę lub niełaskę białego cara, boć przecież tak naiwnym być nie może, żeby wierzył w wspaniałomyślność cara Aleksandra względem tej Turcyi, której zdobycie od dwóchset lat jest najwyższym życzeniem Rosyi i jeżeli tego dotąd nie uczyniła, to nie jest zasługą jej dobrych chęci, ale raczej winą niesprzyjających jej zamiarom okoliczności.

Ganesco oświadcza w Tablettes, że pomiędzy Rosją a Rumunią nie istnieje żaden układ pod względem kwestyi wschodniej, i przytacza następujące pismo Rosettego, który w nadzwyczajnej misyi wysłany został z Rumunii do Paryża:

Paryż, 19 października. Jestem w Paryżu i pozostaję tu. Zaprzecz pan i zapewnij, że Rumunia nigdy, nawet swoich nieprzyjaciół nie oszukuje, pomimo trudnych okoliczności. Rumuni postępują rzetelnie. Zapewnij zarazem i z mej strony, że nawet wtedy, gdyby wypadki nas zmusiły do wzięcia udziału w sprawie wschodniej, wielkie stronićwo ludowe jest i pozostanie przywiązane do Francyi. Rosetti.

Doniesienia te zaprzeczają zatem wprost wiadomościom, jakie La France świeżo podała. Pomimo to dziennik ten nie ustaje zamieszczać sensacyjnych wiadomości z kół dyplomatycznych. I tak znowu dziś donosi o nocie, zredagowanej na poniedziałkowej radzie ministerjalnej a po przyjęciu jej w wtorek przez prezydenta rzeczypospolitej wysłanej do gabinetów petersburskiego i londyńskiego, w której rząd francuski oświadcza, że w żadnym razie nie weźmie udziału w środkach przymusowych Europy przeciwko Turcyi i w zaufaniu do roztropności różnych gabinetów ma nadzieję, iż one dążyć będą do utrzymania pokoju. Dziennik ten dodaje następnie, że książę Decazes dotąd nie zgodził się jeszcze na żaden rozejm, lecz zapatrywanie swe wyraźnie w nocie oznaczył, zapraszając Europę do porozumienia się, w celu skłonienia Porty do przyjęcia propozycji, wyrażonych w pierwszej, nocie angielskiej, zanim kwestya o długość trwania zawieszenia broni rozbiegana będzie. France twierdzi nadto, że w mowie będąca nota księcia Decazes dobre znalazła przyjęcie ze strony Rosyi. Dalej dowiaduje się, że na konferencji pomiędzy Decazes'em a Cialdini'm zgodzono się na główne warunki traktatu neutralności pomiędzy Francją a Włochami. Bawiący chwilowo w Biarritz ambasador francuski przy dworze włoskim miał otrzymać rozkaz udania się jak najspieszniej do Rzymu. Pierwsza wiadomość o wysłaniu w mowie będącej noty potwierdza się zresztą i zkładają. Książę Decazes zmuszony był do tego kroku przez swych kolegów w gabinecie, którzy na wszelki przypadek pragną, żeby Francya pozostała neutralną. Tém się też tłumaczy powyższy zamieszony artykuł Monitora, doradzający Turcyi zdać się na łaskę „wspaniałomyślnego cara Aleksandra.“

Biskupi francuscy urządzają na miesiąc maj roku przyszłego, w którym Papież Pius IX obchodzi pięćdziesięcioletnią rocznicę swego godności biskupiej, wielką pielgrzymkę do Rzymu.

Marszałek Mac Mahon przynosi znowu dnia 28 b. m. rezjencyą swą do Wersalu. Rada ministerjalna, która się wczoraj odbyła, odczóna została do dziś, ponieważ minister spraw zagranicznych, książę Decazes, konferować musiał wczoraj z kilku ambasadorami.

Rząd postanowił ścigać wszystkie dzienniki, któreby armią, lub pojedynczych jej członków obrażały lub przeciwko tymże występowały. Jak wiadomo, domagał się tego obecny minister wojny, generał Berthaud, grożąc usunięciem się z gabinetu.

Do Lyonu zjechało się czterestu Biskupów i czterech jeneralnych wikaryuszy na kongres, w celu naradzenia się nad założeniem katolickiego uniwersytetu na południu Francyi. — Arcybiskup z Tuluzy wystosował za przykładem Kardynała-Arcybiskupa paryskiego pismo do pana Dufaure, jako ministra wyznań, wzywające go, ażeby się postarał o przywrócenie pensyi kapelanom wojskowym, które Izba deputowanych skreśliła.

Admirał Jaurès, przybywszy z Salonichi, przyjmowany był przez prezydenta rzeczypospolitej i ministra marynarki. Admirał ten obejmie dowództwo nad eskadrą pod Cherbourgim.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny.)

O bitwie pod Sajezarem, o której w sobotnim numerze Kurjera już wspominaliśmy, mamy dziś urzędowy serbski i turecki raport. Serbski raport, wysłany do Belgradu z Paraczyna pod datą 18 b. m., opiewa, że Turcy wyruszyli w dniu 17 po południu przez Kopitę ku Brestowacowi, a więc w kierunku północno-zachodnim. Kopita leży około 4 godziny, Brestowac zaś blisko 6 godzin marszu od Sajezaru. Pomiędzy temi dwoma miejscowościami przyszło do walki. Turcy przywiedli do boju 5 batalionów; ile siły serbskie wynosiły, nie podaje raport; mówi on tylko, że walczyły bataliony z Pożarowacu i z nad Morawy a dowodził nimi hrabia Keller. Już po rozpoczęciu walki uderzyły trzy bataliony brygady Kraina pod dowództwem Moskala Ostoicza na prawe skrzydło tureckie, wskutek czego stojący oddział turecki pod Kopitą podał tył, uciekając ku Gamzigradowi. W tym samym czasie wyruszył Medwedowsky z Planinicy ku Sajezarowi. Już był wieczór a walka jeszcze się nie skończyła. Serbowie stracili 120 w zabitych i rannych i wielu oficerów rosyjskich. Tyle donosi raport serbski.

Raport turecki, wysłany z Widdynia do Carogrodu pod dniem 19 b. m., kreśli przebieg walki z dnia drugiego i donosi, że Osman basza wyruszył dnia 18 z Sajezaru i uderzył na Serbów nad rzeczką Belareką, także Małym Timokiem zwaną, która wypływa w pobliżu Kopity i Gamzigradu i wpada do Czarnego Timoku. Po trzygodzinnym marszu napotkali Turcy nieprzyjaciela. Walka rozpoczęła się artylerją, poczem piechota turecka poszła na bagnety, odparła Serbów i zdobyła sześć szanców. Według sprawozdania tureckiego pozostawili Serbowie na bojowisku 650 zabitych i wielu rannych. Pomiędzy poległymi znajdował się rosyjski pułkownik i wielu innych niższych stopni oficerów rosyjskich. Serbowie mieli tu mieć 8 batalionów. Co się tyczy uderzenia na skrzydło tureckie, o którym wspomina raport serbski, przyznają Turcy, że atak ten podjęli Serbowie, ale twierdzą, że wojsko serbskie zostało odparte i straciło 300 w zabitych i rannych. Turcy obliczają straty swe na 25 zabitych i 80 rannych.

Według urzędowego doniesienia belgradzkiego uderzyli znów Turcy dnia trzeciego, t. j. 19, na pozycje, które Serbowie zajmowali na wyżynach pod Kopitą i po ośmiogodzinnym walce odparci zostali. W Belgradzie domyślają się, że Osman basza, uderzając tak natarczywie nad Timokiem, chce zmusić Czernajewa do wysłania posiłków z Deligradu w tamtą stronę, ażeby osłabił serbską armią morawską, z którą Abdul Kerim zamierza w tych dniach walną stoczyć bitwę.

Według doniesień z Belgradu, walczone także zacięcie w dniu 19 w dolinie Morawy. Turcy uderzyli znacznymi siłami na Wielki Siliogowac, na południe od Diunisu, na drodze wiodącej do Kruszewacu, zostali jednak przez Horwatowicza odparci. Dnia 19 uderzyła także, jak urzędowy telegram z Belgradu donosi, armia ibarska pod dowództwem Nowoselowa na wojsko tureckie, stojące pod Jaworem. Po dwóch dniach boju mieli Serbowie wyprzeć Turków i zdobyć wyżyny pod Wasilją.

Urzędowy dziennik belgradzki z dnia 20 ogłasza rozporządzenie ministra wojny Nikolicza, odejmujące dowództwo Leszjaninowi nad armią timocką. Serbom, jak widać, potrzeba było wynaleść kozła ofiarnego i zwalić nań winę przegranej pod Sajezarem.

I na granicach Czarnogórze toczy się ustawiczna walka. Jak donosi N. Fr. Presse, panujące tych dni deszcze ulewne nie pozwoliły Muktarowi baszy przejść do kroków zaczepnych. Derwisz basza zajmuje te same stanowiska, co dawniej. I tu toczą się ustawiczne drobne utarczki. W Cetynii ma się obecnie znajdować w lazaretach 1500 rannych Czarnogórców pod opieką towarzystwa czerwonego krzyża. — Osman basza, wypuszczony na słowo na wolność, wrócił obecnie na żądanie księcia Nikity do niewoli. — O wzięciu forteczki Medun, o czém doniósł sobotni telegram, nie nadeszły do tej chwili bliższe szczegóły.

Z Warny donoszą do Pol. Corr. o wielkich przygotowaniach wojennych, jakie przedsięwzięły Turcy nad niższym Dunajem. Między Sulimą a Ruszcukiem ma stanąć silny kordon wojskowy. Turcy wykonują z wielkim pospiechem fortyfikacje twierdz Tulezy Isakszy i Silistrii. W tych dniach wykończono kilką nowych wysuniętych fortów przy Silistrii i kilkanaście usypano szanców. W Szumli urządzono warowny obóz dla 40,000 wojska. Tamdotąd idą wielkie transporty broni i amunicyi. W tych dniach przybędzie także park artyleryjski z Carogrodu. Adul Kerim basza obejmie dowództwo nad armią naddunajską, dowództwo zaś armii morawskiej przejmie Achmed Ejub basza. W Szumli zapowiedziano przybycie 140,000 wojska, które zorganizowano w Azji Mniejszej. Cała armia turecka ma być doprowadzoną do liczby 970,000 wojska. W każdym razie, jak zapewniają oficerowie jeneralnego sztabu tureckiego, będzie mogła W. Porta wysłać 225,000 nad Dunaj.

TELEGRAMY.

Madryt, 21 października. Dyplomatyczny reprezentant Rosyi, Kudriawski przybył tu dziś.

London, 21 października. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w Balmoral pod przewodnictwem królowej rada ministerjalna. Odroczenie parlamentu przedłużone zostanie prawdopodobnie do miesiąca lutego roku przyszłego. — Jak donosi Morning Post, otrzymała fregata „Shah“ rozkaz odpłynięcia do floty w przystani Bezika.

Wiedeń, 22 października. Król grecki wyjechał dziś zrana do Tryestu, wskutek otrzymanej nagłej depeszy telegraficznej z Aten, nie czekając na powrót cesarza Franciszka Józefa. — Podług nadeszłych tu wiadomości wyjechał angielski ambasador w Petersburgu, lord Loftus, z Petersburga do Krymu.

Carogrod, 21 października. Podług otrzymanych przez rząd wiadomości przeszły wojska tureckie w czwartek pod Aleksinaczem do kroków zaczepnych, odparli Serbów i obsadzili pewną liczbę oszańcowanych pozycji, które przez wojska serbskie były zajęte.

Dubrownik, 21 października. Podług nadeszłych tu wiadomości opuścił Derwisz basza terytorium czarnogórskie.

Ostatnie telegramy.

Belgrad, 22 października. Urzędownie donoszą: Onegdaj i wczoraj uderzyli Turcy na całej linii na lewym brzegu Morawy. Pod Krevet mianowicie przyszło do zaciętej walki, ataki jednakże tureckie wszędzie odparte zostały. Również nie powiodły się ataki Turków w dniach 16 i 17 b. m. na armię ibarską. Nad Timokiem przyszło jedynie do potyczek pomiędzy oddziałami rekonasansowemi.

Wiedeń, 23 października. Montagsrevue pisze, że ostateczna decyzja w Carogrodzie może jeszcze pewne rokować nadzieje. Jeśli Porta zastósuje się spiesznie i bezwarunkowo do żądań Rosyi w kwestyi sześciotygodniowego rozejmu, natenczas odbierze Rosyi wszelką możliwość wpływania na jej decyzja i poniżania jej godności jako mocarstwa samodzielnego. Niezawodnie będzie przyjęcie sześciotygodniowego zawieszenia broni, pierwszym etapem na drodze do zawarcia choćby tylko względnie odpowiedniego pokoju.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* W porozumieniu z ministrami wyznań i spraw wewnętrznych rozporządziła świeżo tutejsza królewska rejencya, że w przypadkach, w których z powodu opróżnienia katolickich probostw zabraniami być mają księgi kościelne i pieczęć kościelna, takowe oddawane być powinny powiatowemu radcom ziemiańskim, którzy jako komisarze rządowi tak księgi kościelne jak i pieczęć mają schować i na żądanie interesentów wydawać świadectwa kościelne. Dotąd odsyłano w razie opróżnienia probostwa księgi i pieczęć kościelną rejencyi a tylko w razie chwilowej nieobecności proboszczy katolickich w miejscu ich zamieszkania odnośnemu radcy ziemiańskiemu. Równocześnie z niniejszem rozporządzeniem królewska rejencya przesłała w jej aserwacyi dotąd pozostające księgi kościelne i pieczęcie kościołów katolickich odnośnym radcom ziemiańskim.

* Z Wągrówca donoszą Dziennikowi Poznańskiemu, iż przedonędaj rano wywieziono z tamtejszego więzienia ks. Motylewskiego do więzienia w Gnieźnie, gdzie resztę kary za sprawowanie funkcji kościelnych będzie odsiadywał.

Kurier miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. Naj. Pan raczył nadać rektorowi wyższej szkoły miejskiej, Polack, w Wiesbaden, order orła czerwonego czwartej klasy.

* W teatrze odegrano w sobotę dramat ludowy Bałuckiego p. t. Rodzina Dylskich, przerobiony niebardzo fortunnie z powieści tegoż autora p. t. Byłe w żół. drukowanej w Tygodniu. Dramat ten acz nie pozbawiony pewnych zalet, nie pociąga widza, gdyż samo założenie jest fałszywe, przeprowadzenie licha, a stary Dylski, za podłą kradzież negatywną tylko ponosi karę, i może niejako usprawiedliwiać grzeszne postępowanie rodziców „poświęcających się dla swych dzieci“ i popelniających dla dopięcia tego celu występki. Piękny charakter Pawła i Tekli (państwo Terenkokczy) Heleny (panna Heneman) padającej ofiarą wyrafinowanej przewrotności Marcina (p. Zucyan) nie równoważą fałszywego dźwięku, jakim w dramacie jest pan Dylski. Państwo Terenkokczy, p. Heneman, pp. Zucyan, Jaskiewicz (Mendel) i Werner robili co mogli, aby ratować sztukę.

Jutro grana będzie Podróż po Warszawie, o której już pisaliśmy przed kilku dniami; sztuka ta lekko i swobodnie napisana z piękną muzyką — z wielkim powodzeniem przedstawiana była w Warszawie.

* Niemiecki komitet wyborczy zwołał na jutro, na godzinę 8 wieczorem, do sali gieldy wyborców, którym zamierza zdać sprawę o dotychczasowej swej czynności i o niemieckim ruchu wyborczym w Poznaniu, a zarazem złożyć powierzony mu mandat na ręce wyborców.

*** Walne Zebranie** Towarzystwa Przemysłowego odbyło się wczoraj w lokalu przy Starym Rynku. Udział członków był niewielki. Dyrekcja referowała o szkole wieczornej dla uczniów rzemieślniczych, otwartą już od tygodnia, w której pobiera naukę 40 terminatorów. Jest to liczba nawet stosunkowo do roku zeszłego bardzo mała, a w stosunku do liczby członków prawie drobnotkwa. Zachęcaliśmy już niejednokrotnie panów majstrów i chlebodawców, aby korzystając z tej instytucji, jak najliczniej chłopców swoich do niej posyłali — wobec takiej bowiem liczby uczniów szkoła, pochłaniająca znaczne sumy, chybia swego przeznaczenia. Powtarzając głos nasz, mamy nadzieję, że panowie majstrowie nie poskąpią chłopcom swoim tych kilku godzin tygodniowo i że liczba uczniów tejże szkoły niebawem się powiększy.

Aby się przychylnie do ożywienia Towarzystwa, postanowiła dyrekcja odbywać posiedzenia co tydzień i to co wtorek o godzinie 8 w lokalu przy Starym Rynku Nr. 58, i zaprasza członków, aby na te zebrania połączone z poufną pogadanką jak najliczniej przybywali.

*** Na nieszczęśliwą wdowę** z dwojgiem dzieci złożono na m. je ręce: pp. Węclowski z Opola w Śląsku 1 m., N. z Gniezna 10 m., X. D. 1 m., ks. proboszcz Stefaniński z Cerekwicy 3 m., z Galicyi 5 m., K. Silewicz 3 m. O dalsze datki upraszam, gdyż potrzeba wielka.

J. Chociszewski,
Poznań, ul. Wodna nr. 15.

Na ten sam cel złożył u nas ks. Słomiński marek 3, które wręczyliśmy p. Chociszowskiemu wraz z dawniejszymi 3 markami.

*** Na księży** zagnanych w głąb Rosji ks. Słomiński grzywnien 3. Razem 304,50.

*** P. Kohleis**, naczelny burmistrz grodu tutejszego a zarazem królewski komisarz wyborczy, zwołał tutejszych wyborców na dzień 27 b. m., godzinie 9 rana, w którym to dniu wybory do Izby poselskiej w całej monarchii pruskiej uskutecznione być mają, na salę Lamberta, a w Piekarach, gdzie wybór posła z miasta Poznania się odbędzie.

*** W składzie artystycznym Lisnera** wystawiony jest od wczoraj „Biust Kopernika“, wykonany przez pana M. Jaroczyńskiego, przeznaczony do monumentu wystawie się mającego na ulicy Kopernika w Poznaniu, którą założył profesor dr. Szafarkiewicz i Sp. Biust jest większy znacznie od wielkości naturalnej, w formie herm, odlany zaś udatnie z cynku-bronzu. Jak się dowiadujemy, pan Jaroczyński zamierza biustem tym zamknąć pracę swą na polu rzeźbiarstwa, tem więc więcej spodziewać się należy, że publiczność korzystając będzie ze sposobności oglądania tego utworu zasłużonego naszego artysty.

*** W drodze z Poznania do Zegrza** skradziono w piątek wóznicy z Miłostawia beczkę tabaki do zażywania z woza.

*** Fałszywe** jednomarkówki z roku 1875 pokazały się w obiegu. Są one doskonale naśladowane, jedynie że są lżejsze od prawdziwych; potarłszy je o rękę, pozostawiają czarną kreskę. Prócz tego znajdują się także fałszywe 50fenygowki, również z roku 1875 i znakiem menniczym A. A., które bardzo trudno od prawdziwych

odróżnić. — W jednej z szynkowni na Chwaliszewie przytrzymano również mularza, który chciał wydać fałszywego talara.

*** W Bydgoszczy** odbywał się w dniach 16, 17 i 18 bm. pod przewodnictwem p. radcy rejencyjnego i szkolnego Jungklaass egzamin sześcioletni dla klas średnich i wyższych szkół żeńskich i dwóch nauczycielek dla szkół elementarnych, którym chodziło o kwalifikacya do udzielania nauki po szkołach średnich i wyższych żeńskich. Wszystkie kandydatki otrzymały świadectwo dojrzałości.

*** O wyborach** w Prusach Zachodnich pisze G. z. T. o. co następuje:

„Wzorosze prawybyry miały, ile widzimy z dotąd wiadomych rezultatów, tę charakterystyczną cechę, że w pierwszych dwóch oddziałach było zajęcie i udział bardzo znaczny, podczas gdy w oddziale trzecim udział nader mały. Z tego ten wniosek, że obecna walka polityczna ogranicza się przeważnie na wyższe warstwy społeczeństwa, podczas gdy lud znuzony tyłu rozmaitemi wyborami, które w ostatnich latach przechodził, pragnie raczej wytchnienia, aniżeli zbytecznego angażowania się w walce nie zupełnie mu zrozumiałej. Cośmy powiedzieli, odnosi się do walki między stronnictwami liberalnymi i konserwatywnymi oraz rozmaitemi ich odcieniami. Większe zajęcie było tam, gdzie wchodziły w grę kwestye religijne, jak w walce z ludnością katolicką. W naszych okolicach polskich postarali się już prace przygotowawcze przy zakreślaniu okręgów o to, aby nam utrudnić i uniemożliwić zwycięztwo.“

*** Do charakterystycznych** zajęć w najnowszym czasie zaliczyć należy szczególny miting w Halifax jednym z znaczniejszych miast fabrycznych na północy w kwestyi bułgarskiej zwołany. Tameczny burmistrz zwołał zebranie, które umyślnie na dzień targowy wyznaczył, aby się mogła znaczniejsza zebrać liczba ludzi. Na zapowiedzianą godzinę zjawił się też burmistrz i sekretarzem. Czterech sprawozdawców zasiadło na ławie przeznaczonej dla prasy. Miting zaś składał się — z jednej osoby! Dzienniki londyńskie młdeją zupełnie o tem zabawnym fiasko.

*** Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 24 października, Rafała arch. Wschód słońca o godzinie 6 minut 42. Zachód o godzinie 4 minut 17 minut.

Długość dnia 10 godzin 17 minut.
Wypadki historyczne. 1497 Kłeska od Wołochów na Bukwinie. — 1609 Zdobycie Dynamunda. — 1625 Szwedzi zrywają ugodę. — 1648 Kozacy ustępują z pod Lwowa.

(d.) **Czerniejewo**, 20 października. (Wybory i Dozór kościół.) W naszym mieście, które wraz z pobliską wsią Kapiel oberało 6 oborców, jako też w Czerniejewie wsi, gdzie oberało kilka gmin wiejskich, przeszli sami Polacy. Niestety w Czerniejewie wsi straciliśmy dwóch oborców w najwyższej klasie, którą sam hrabia Z. Skórzewski stanowiął; nie wrócił bowiem z wojażu.

Z inteligencji niedopisał jeszcze pan nadleśniczy Haydes; też nieobecnością swą świecił dzierżawca Golianowa pan Nikodem Cwikliński. Z ludzi jego również nikogo nie było widać. Czyby kluczem do rozwiązania zagadki miało być to, że pan N. C. jest

lokalnym inspektorem szkoły ogranicznej w Szczytnikach?

Wogóle udział w wyborach był bardzo mały. Gospodarze z małemi wyjątkami stawili się w szysce. Jeden nawet, mocno cierpiący, popieszył dopełnić obywatelskiego obowiązku. Z ludzi biedniejszych, wyrobników bardzo wielu brakowało, najwięcej z Czerniejewa wsi, choć wybory, jak to mówią, mieli w gębie. Nie wszyscy też panowie zwolnili swych ludzi w dniu wyborów. Niewątpliwie obawy o rezultat wyborów nie było, nie mogło być: lez tu idzie o to, żeby żywym udziałem zadokumentować, jaki duch ożywia Polaków, i żeby tego ducha budzić w warstwach narodu.

Dozorowi kościoła w Czerniejewie pan Perkuhn zwrócił rachunki kościelne, żądając nawet kwitów w języku niemieckim. Do jednego z takich kwitów sam pan komisarz przesłał formularz w obu językach. Dozór, prawie wyłącznie językiem polskim władając, pokwitował na polskiej stronie, i oż dostaje i ten napowrót.

Co jeszcze uderzająca, pan P. zagroził karą porządkową na przypadek, gdyby w 2 tygodniach dozór nie przesłał mu rachunków w języku niemieckim.*

* Wskazówki, jak się dozory kościelne w obec tej presji zachowywać powinny, podajemy w artykule wstępnym. Przyp. Red. Kurjera.

DONIESIENIA LITERACKIE.

Na Kronikę Żalobną rodzin wielkopolskich p. Teodora Zychlińskiego złożyli przedpłatę:

57. Fabisz nauczyciel przy szkole realnej marek 6.

*** Towarzysza Piłnych Dzieci**, wychodzącego pod redakcyą Władysława Bołzy, wyszedł No. 2 i zawiera: Poezycie psisko, powiastka przez Michała Bałuckiego (ciąg dalszy). — Historia, która się wydarzyła Lelewelowi (dokończenie). — Gejzer w Islandyi. — Leniwy Staś, komedjka w 4 odsłonach, uwieńczona nagrodą na konkursach księgarń Polskiej (ciąg dalszy). — Rocznice historyczne. — Książki dla dzieci i młodzieży. — Boz-maitości.

LOTERYA.

Berlin, 21 października.
*** Przy dalszem ciągnięciu** dziś 4tej klasy 154 król. pruskiej loteryi klasowej padły:
1 wygrana 30,000 marek na nr. 11,433.
2 wygrane po 15,000 marek na numerach 13,884 i 70,335.
3 wygrane po 6000 marek na nr. 19,877 i 41,374 i 66,313.
44 wygranych po 3,000 marek na nr. 1376 2413 3848 8622 12,588 13,912 14,191 15,916 17,132 19,071 20,196 20,280 21,696 25,455 27,318 27,853 29,416

35,683	39,790	41,766	42,028	42,671	43,649	47,336
47,568	49,127	51,680	56,920	58,230	58,764	67,690
68,519	68,566	69,756	71,301	75,679	79,264	80,684
81,145	83,868	85,487	87,815	90,860	94,226.	
55 wygranych po 1500 marek na nr. 3189 6640 6999 7460 11,694 11,856 12,159 12,313 12,572 12,673 13,150 13,240 13,537 15,739 20,248 20,353 23,969 25,369 30,673 31,717 32,472 33,204 38,060 43,043 51,296 51,445 53,063 58,724 60,034 63,156 63,404 64,042 64,560 64,888 66,632 71,696 71,988 72,643 72,858 73,046 73,804 75,369 76,952 77,175 81,961 82,112 82,487 84,225 84,838 86,615 90,334 92,697 92,930 94,173 94,448.						
75 wygranych po 600 marek na numerach 181 870 890 3127 3923 8004 8816 11,736 12,586 13,040 13,073 15,590 17,842 17,929 18,200 18,221 19,773 21,424 22,915 24,890 25,123 25,698 26,747 26,903 27,002 27,266 27,548 29,016 31,479 31,850 35,426 37,847 38,155 38,184 41,459 42,566 42,715 43,275 45,058 45,276 45,438 46,791 47,751 48,942 52,776 53,791 56,407 59,364 60,093 62,078 62,046 64,270 65,854 67,578 68,582 68,927 70,979 72,417 74,334 79,334 79,747 81,337 83,248 85,173 85,696 86,088 86,689 88,760 89,394 90,281 90,594 91,728 93,153 93,579 94,439.						

Telegram giełdowy Kurjera Poznańskiego

Berlin, dnia 21 października 1876. (Kursa końcowe.)	
Pszonica wyżej	210,50
Paźdz.-listop.	210,50
List.-grud.	210,50
Kwiec.-maj	218,—
Zyto stale	156,—
Paźdz.-list.	156,50
List.-grud.	163,—
Kwiec.-maj	163,—
Olj rzep. wyż.	70,80
Paźdz.-list.	73,50
Kwiec.-maj	73,50
Okowita stale	51,—
w miejscu	51,40
Paźdz.	51,40
Paźdz.-list.	53,80
Kwiec.-maj	53,80
Szczecin, dnia 21 października 1876. (Kursa końcowe.)	
Pszonica stale	—
Wrzes.-paźdz.	—
Paźdz.-Listop.	208,50
Kwiec.-maj	218,50
Zyto stale	152,—
Paźdz.-listop.	152,—
Listop.-grud.	152,—
Kwiecień-maj	159,50
Olj rzep. stale	71,—
Paźdz.-listop.	70,50
Kwiecień-maj	73,25
Owies paźdz.	16,6—
Wypow. żyta	350
Wypow. okow.	10,000
Kapitały	
Galicyjany	82,50
Pr. pap. państw.	93,—
Poz. 4% list. z.	94,—
Poz. list. ren.	94,50
Austr. los 1860	96,—
Włochy	69,10
Amerykany	98,60
Turki	—
7 1/2% Rumun.	14,25
Pol. lik. l. zast.	65,—
Rosyj. bknot.	259,10
Sreb. rnt. aust.	53,—
Aus. ake. kred.	238,50
Kolj Państw	438,—
Lombardy	124,—
Okowita stale	50,50
w miejscu	50,50
Paźdz.-list.	50,50
Paźdz.-list.	50,50
kw.-maj	52,70
Owies	—
Lipiec	—
Kw.-maj	161,—
Petroleum	—
Paźdz.	20,—
Paźdz.-list.	20,—

†

Dnia 23 t. m. zasnęła w Bogu po długoletnich cierpieniach s. p.
Marya z Łanowskich Rakowska
w 28 roku życia. — Pogrzeb odbędzie się w środę d. 25 października o godzinie 3 po poł. z Kromolic do Kurnika, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni (593)
maż z dziećmi i rodzice.

W skutek porozumienia się z Panami Delegatami powiatu Śremskiego i Wrzesińskiego, zapraszam Szanownych Wyborców wyżej wymienionych powiatów również i z powiatu Śremskiego na zebranie w sprawie dotyczącej wyborów na dzień **27 Października r. b.** do Srody do hotelu Pani Huetnerowej na godzinę 8 z rana (579)
Delegat powiatu Śremskiego Wiktor hr. Szotdrski

Harmonie

kościelne i domowe począwszy od 35 tal. z 8 registrami 80 tal. i t. d poleca **Zakład harmonii w Lesznie na Szlaku.** Stawki harmonii do każdego organów. Cenniki illustrowane franko. (541)

Kieliszki wszelkiego rodzaju.

Najtańsza oprawa obrazów
A. Hyrszfeld
21. Wrocławska ulica 21.
Szkło półbiałe k'ista 20—20 marek.

Herbata karawanowa, pierwszorzędnej rosyjskiej firmy J. Baranowa; dostawcy dworu cesarskiego. **Skład główny** w paczkach oryginalnych, funt. po Mrk. 4,50, 5, 6, 8 i 10 poleca
M. Sokolnicki
Wrocław, Alte Taschenstrasse 17.
Zlecenia zamiejscowych skuteczniają się odwrotną pocztą. [569]

W księgarni **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu jest do nabycia:
Upominek dla młodzieży chrześcijańskiej
przez O. Józefa Hołubowicza Tow. Jezi (Dzielo to zawiera różne przestrogi i rady stosowne do utrzymania młodzieży na drodze obowiązku i cnoty). W ozdobynej oprawie dziełko kosztuje 2 marki; nieoprawne zaś 1 mr. 44 fen. Nowenna do Serca Matki B. — 30 fen. Nowenna do św. Stanisława Kostki. — 24 fen. Uwagi chrześcijańskie na każdy dzień miesiąca. — 24 fen. Dziesiąć uwag na pociechę dusz cierpiących p. O. Antoniewicza. — 20 fen. Zasady mądrości. — 1 mr. 44 fen. Dramata dla młodzieży (kilka egz.) mianowicie: Hermenegild tragedia. — 80 fen. Perła ukryta, dramat Kard. Wiesmana. — 80 fen. Powrót nieboszczyka. — 84 fen. Dzieci w jaskini zbójców, dramat — 50 fen. Franciszek Karrara, dramat — 50 fen. Warszawiacy w Karpatach. 557) — 50 fen

Od 1go Października przyjmujemy do pracy **krawiecczynę i stroje.** Mieszkamy przy placu **Wilhelmowskim Nr. 5.** na parterze w podwórzu. — Polecamy się łaskawym względem Publiczności.
Bronisława i Cecylia Olszewskie.

Szanownej Publiczności okolicy Gostynia i Pleszewa pozwalam sobie zwrócić uwagę na tamże istniejące me
skład obuwia
w Gostyniu u krawca **K. Jankowskiego** w Pleszewie u krawca **A. Krajewskiego**
W razie niedoboru gotowej roboty reprezentanci Filii przyjmują zamówienia, które w jak najkrótszym czasie wykonują się w nym warsztacie. — Główny skład i warszta w Poznaniu, Stary Rynek 55.
J. Skórzewski.

Bióro


moje znajduje się od 1 Października r. b. w kamienicy kuśnierza Pana Schulza, narożnik ulicy Podgórnj i Wilhelmowskiej, pierwsze piętro, obok hotelu Francuzkiego. Wnijscie z ulicy Wilhelmowskiej naprzeciwko domu Pana Liszkowskiego (560)
G. K. Szuman
Obronca prawa i notaryusz
Cierpiącym na rapture
poleca się usilnie **maść rapturemowa** G. Sturzeneger'a w Horisan, kanton Appenzel, Szwajcarya. Takowa nie zawiera żadnych szkodliwych materiy i leczy nawet przestazale rapture, jako też opadnięcie macy w najczestszych razach **zapewnie.** Do nabycia w garnkach po 5 marek wraz z przepisem użycia i uderzającymi świadectwami tak przez G. Sturzeneger'a samego jako też przez następujące sklady: A. Günther'a (A. Fanta) Loewen-apotheke, Jerusalemstr. 16 w Berlinie; E. Störmer'a apteka, Ohlaustr. 25 w Wroclawiu; Oskara Mohr'a, Schmiedebrücke 54 w Wroclawiu; Rich. Lenz'a sklad drogeriy w Gdańsku. (592)

Przy katolickiej szkole w **Łopienniu** jest **II posada nauczyciela**
zaraz do objęcia. — Pensya wraz z opałem i wynagrodzeniem za pomieszkanie wynosi 1000 mrk. Zgłoszenia przyjmuje **magistrat i katolicki dozór szkolny.** (590)

Folwark Maltanowo
1/8 mili od Poznania jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczezgółów udzieli [581]
Bolesław Chełmicki
Gurowo p. Gniezno.

Losy loteryjne 1/4 22 tal. (oryg. 1/3 9 tal. 1/18 4 1/2 tal. 1/32 2 1/4 tal. rozs. L. G. Ozanski, Berlin Aleksanderstr. 36. (422)

Kiszona kapustę magd. (586) poleca **J. N. Leitgeber.**
Organistę (580) młodego, nieżonatego, Polaka, który złożył dobry egzamin, wskaze **X. N. I.** poste restante w Bobowie pod Pruskim Starogardem.

 (591)

Jutro we wtorek **24 b. m.** w lokalu Towarzystwa przemysłowego w Starym rynku na kolacyą **kiszki z kapustą.** (586)

Cieśla
dobrze wycuczony poszukuje miejsca w dworze. Bliższa wiadomość w Ekspedycyi Kurjera

W sali koncertowej Lamberta odbędzie się w piątek dnia 3go listopada o godzinie 7 1/2 wieczorem **jedyny wielki koncert**
Pani **PAULINY LUCCA**
w jój podróży pożegnalnej z współudziałem panów **B. Cossmanna**, szelisty, prof. konserwatoryum w Moskwie, **Dr. Ottona Neitzla**, pianisty i **Waldemara Meyera**, nadwornego muzyka, skrzypka.
PROGRAM
w najbliższym czasie.
Bilety
na miejsca numerowane w sali po 5 marek, miejsca w loży po 4 marki i do stania po 2 marki są do nabycia w nadwornj księgarni i składzie muzykaliów (571)
Ed. Bote & G. Bock
jako też wieczorem przy kasie.